Dziś 8 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry | Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 60. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 19. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 24 stycznia 1928 r. | Rok IV.

W połowie bieżącego tygodnia

Polska odpowie Litwie.

Min. Zaleski i nacz. Hołówko u marsz. Piłsudskiego. — Rokowania odbędą się prawdopodobnie w Królewcu.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w **połowie bieżącego tygodnia** będzie wysłana przez rząd polski **druga nota do Litwy**, zawierająca propozycje co do czasu i miejsca rokowań polsko-litewskich. Rząd polski dąży do tego, aby rokowania polsko-litewskie zostały **zakończone przed marcową sesją Ligi Narodów.**

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) **Rząd rozważa szczegółowo odpowiedź Waldemarasa na notę min. Zaleskiego. Marsz. Piłsudski konferował wczoraj z min. Zaleskim i nacz. wydziału wschodniego w min. spraw zagr. Hołówką.**

Odpowiedź Polski wyjdzie **najpóźniej w środę, w rezultacie czego spodziewane jest już nawiązanie bezpośrednich rokowań polsko-litewskich, które nastąpią niechybnie w lutym.**

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Dwa prawicowe pisma berlińskie „Kreuzzeitung" i „Deutsche Tageszeitung" potwierdzają na podstawie doniesień swoich korespondentów, że **rokowania polsko-litewskie mają się toczyć w Królewcu.**

Min. Stresemann oświadczył, że przeciwko takiemu wyborowi ze strony **Niemiec nie mianoby nic do zastrzeżenia.**

O godz. 1-ej w południe u min. Zaleskiego odbyło się śniadanie w ścisłem gronie osób. O 4.30 popoł. dyr. Thomasa **przyjął Prezydent Mościcki,** poczem dyr. Thomas przyjął w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy. O 8-ej wiecz. minister pracy i opieki społecznej **Jurkiewicz podejmował dyr. Thomasa wielkim obiadem w hot. Europ.** M. in. obecni byli: przedstaw. Prezydenta Dzięciołowski, ministrowie Kwiatkowski, Niezabytowski, Sokal, pułk. Beck, wyżsi urzędnicy M. S. Zagr. i Pracy, ambasador Laroche i kilku członków korpusu dyplomatycznego. Min. Jurkiewicz i dyr. Thomas wygłosili mowy.

W niedzielę o 1.15 w poł. dyr. Thomas był **na godzinnej audjencji u marsz. Piłsudskiego.**

Dekret o sądownictwie

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozpatrywany będzie **projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o organizacji ustroju sądownictwa.** Dekret ten będzie wprowadzony w życie w czasie najbliższym.

Uroczyście i serdecznie

Przyjmował Neapol Ks. Kard. prymasa Hlonda.

Żywiołowa radość neapolitańczyków.

Rzym, 22. 1. (Pat.) Ks. kardynał-prymas Hlond wyjechał stąd w sobotę popołudniu do Neapolu, gdzie w niedzielę rano **odprawił uroczystą mszę św.**

Na przyjazd Prymasa Polski, całe miasto zostało odświętnie przystrojone. Zieleń, kwiaty i chorągwie o barwach papieskich, polskich i włoskich **widniały nieomal z każdego domu.** Na dworcu, obok przedstawicieli władz i urzędów, zebrały się niezliczone rzesze neapolitańczyków, witających żywiołowo ks. kard.-prymasa Hlonda. W czasie mszy św. kościół i przyległe place były **szczelnie zapełnione.**

Wieczorem wrócił Prymas Polski do Rzymu.

Albert Thomas w Warszawie.

Audjencje u Prez. Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 23. 1. (Pat.) W sobotę rano przybył do stolicy **dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów p. Albert Thomas.** Dyr. Thomasowi towarzyszy sekretarz osobisty Thon i szef sekcji dyplomatycznej międzynarodowego biura pracy Bourgeois. Równocześnie z p. Thomasem powrócił do stolicy **przedstawiciel Polski w Lidze Narodów min. Sokal.**

Na dworcu witali gości przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych: hr. R. Przeździecki, Sokołowski, Debecki i Mieczysławski oraz przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Min. Staniewicz pojechał do Lwowa.

Warszawa, 23. 1. (Pat.) Wczoraj wieczorem minister reform rolnych Staniewicz wyjechał do Lwowa, celem wzięcia udziału w inauguracyjnem posiedzeniu komisji opinjodawczej w sprawie **uporządkowania stosunków prawnych w dziedzinie agrarnej,** województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Czechosłowacja godzi się z Watykanem

Praga, 22. 1. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalone zostało zatwierdzenie „modus vivendi" z Watykanem. Odnośne noty między Czechosłowacją a Watykanem zostaną wymienione w najbliższym czasie.

Poeci sowieccy wyrzuceni z Pragi.

Praga, 22. 1. (Pat.) „Prawo Lidu" donosi, że poeci sowieccy Bezimieńskij, Zarow i Utkin, na polecenie praskiej dyrekcji policji, musieli opuścić Pragę przed swoim wieczorem recytatorskim.

Wielki dzień.

W ósmą rocznicę wyzwolenia Grudziądza z niewoli pruskiej.

Grudziądz, 23 stycznia.

Niema w historji dziejów powszechnych przykładu, ażeby naród zginął.

Ginęły państwa, ginęły plemiona, które nie doszły do zupełnego rozwoju państwowego, ale **z powierzchni ziemi nie zniknął jeszcze żaden naród, który ukształtował się we wszystkich kierunkach materjalnych i moralnego bytu.**

I naród polski upadł, upadł jego byt państwowy i polityczny, upadł tem straszniej, że **na części rozćwiartowano i duszę narodu.**

Jednakże zachowaliśmy jedno: **przepotężnego ducha wielkiej wiary w odwieczne prawo do życia, wiary w wyzwolenie nasze.** I wyzwolenie to przyszło, bo przyjść nieodwołalnie musiało.

Obchodzimy dzisiaj wielkie święto **ósmej rocznicy oswobodzenia Grudziądza,** wkroczenia wojsk polskich do tej dawnej fortecy niemczyzny na wschodzie. Odzyskanie Grudziądza, które stało się początkiem oswobodzenia innych miast pomorskich, jednem słowem całej tej drogiej nam ziemicy nadmorskiej, było **ostatniem ogniwem wielkiego momentu dziejowego, jakiem jest wyzwolenie i zjednoczenie naszej Ojczyzny, momentu,** który już dawno przedtem dokonał się na polach bitew, **przypieczętowany krwią serdeczną najlepszych synów Polski.**

Jak niezbadane są wyroki Opatrzności, która złamała potęgę i odwaliła kamień grobowy niewoli, przygniatający naszą ziemię, tak **różne były drogi, któremi kroczył żołnierz polski ku wolności. Różne drogi, lecz jeden cel: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".**

Za Polskę walczyły i ginęły z moskiewskim najeźdźcą **pierwsze legjony polskie w roku 1914.**

Za Polskę poszli w bój bajończey bohaterzy i dzielne hufce Polonji amerykańskiej, aby na zgliszczach zburzonych przez dzicz teutońską miast i wsi francuskich **budować krwią własną gmach zwycięstwa i sprawiedliwości.**

Dla Polski otrząsnęli ze swych ramion carskie mundury żołnierze **gen. Dowbór-Muśnickiego** i pierwsi dali w ofierze krew swoją w walce **z groźną nawałą bolszewizmu** i trudy swoje ofiarne **w oswobodzeniu Wielkopolski, tej kolebki naszej Ojczyzny.**

Za Polskę wystąpiła wreszcie w szranki bojowe ostatnia najmłodsza armja polska na Pomorzu pod wodzą **generała Józefa Hallera i jednym rozmachem bohaterskiego czynu uwolniła te starą i ukochaną ziemicę pomorską od groźnej zmory krzyżactwa.**

I w krótkim czasie doczekaliśmy się tego, że dnia 23 stycznia do Grudziadza a w następnych dniach do Wąbrzeźna, Chojnic, Stargardu i innych miast pomorskich wkroczyły dzielne pułki armji polskiej, **zwiastując koniec niewoli pruskiej i powrót na łono umiłowanej Macierzy Polskiej.**

Dla Polski i dla Jej chwały walczyły te armje polskie, choć różnemi kroczyły drogami, choć kośćmi swych żołnierzy usłały niemal wszystkie pobojowiska Europy.

Dlatego cześć Im za to!

W ósmą rocznicę oswobodzenia Grudziądza, jak i całego Pomorza jedno tylko wyrazić trzeba życzenie: **Oby zniknęły wszelkie niesnaski, aby wszyscy nauczyli się kochać bez granic naszą wielką Ojczyznę, okupioną krwią najlepszych Jej synów, aby przez wytężoną i ofiarną pracę Polska z wyżyn potężnego mocarstwa Europy spełnić mogła swe wielkie posłannictwo dziejowe wobec kultury i cywilizacji świata.**

Na froncie przedwyborczym.

Zebranie przedwyborcze obszarników pomorskich.

Toruń, 22 I. (Tel. wł.) Dnia 21 bm odbyło się w Toruniu zebranie prezesów kół Ch. R. Pomorza, na którem zjawiło się około 16 osób. Na zebraniu tem omawiano kwestję przedwyborczą i zadecydowano, aby w żadnym wypadku nie łączyć się jako stronnictwo polityczne ze Z. L. N. — zaznaczając jednak, że Ch. R. nie stawiałoby opozycji, gdyby komitet Katolicko-narodowy zgłosił swoje przystąpienie do wielkiego bloku polskiego na Pomorzu.

Zebranie cechowało całkowite oddanie się współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w celu utrwalenia potęgi Rzplitej na zachodnich Jej rubieżach. W końcu ustalono wysunięcie następujących kandydatur na posłów Sejmowych w poszczególnych okręgach 12 list okręgowych:

W okręgu Toruńskim: p. Serożyńskiego, (mniejsza własność); w okręgu grudziądzkim: p. Jana Donimirskiego z Łysomic; w okręgu kaszubskim: p. kapitana Wandkego, albo też p. Żylicza; z okręgu pomorskiego z listy państwowej p. Zyckiego. Do Senatu zaś z listy okręgowej p. Janta-Połczyńskiego, zaś z listy państwowej p Dąbskiego.

Złożono już 16 list wyborczych.

Nr. 13 otrzymali komuniści.

Warszawa, 23. 1. Tel. wł.) Wczoraj zgłoszono w głównej komisji wyborczej pięć list **państwowych kandydatów do Sejmu i Senatu.**

Nr. 12 otrzymała lista Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego z ks. Okoniem na czele.

Nr. 13 otrzymała lista komunistyczna p. n. „Jedności robotniczo-chłopskiej". Na pierwszem miejscu tej listy figuruje poseł Adolf Warszawski.

Nr. 14 otrzymała lista Związku Chłopskiego (grupa Stapińskiego), z m. posłem Hipolitem Śliwińskim na czele. Jednocześnie Związek Chłopski złożył listę państwową kandydatów do Senatu.

Nr. 15 otrzymała lista Polskiego Str. Katolicko-Ludowego (grupa Matakiewicza). Na pierwszem miejscu figuruje ks. dr. Jan Czuj.

Nr. 16 otrzymała lista P.P.S. lewicy z Andrzejem Czumą na czele.

Obsadzenie nr. 16 wywołało konsternację wśród mniejszości narodowych, które na ten numer czychały, jakoś jednak nie umiały go dopilnować.

Odezwa bezpartyjnego bloku współpracy z rządem

Warszawa, 21. 1. W Warszawie ukazała się odezwa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Odezwa m. in. omawia bardzo krytycznie dawne stosunki w kraju, t. zw. sejmokrację i deklaruje dążenie, aby przyszły Sejm i Senat wzmocniły władzę Prezydenta, dokonały rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój, aby gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu. Odezwa kończy się zdaniem: Dlatego uważamy, że współpraca z rządem marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patrjotycznego i mądrości stanu. Dlatego pragniemy, aby w nowym Sejmie i Senacie znaleźli się ci, którzy chcą rządowi marszałka Piłsudskiego dać oparcie i pomoc w jego pracach.

Dookoła rozłamu wśród konserwatystów.

Warszawa, 21. 1. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu zachowawców omawiano całokształt spraw wyborczych.

Pp. Szujski i Rudziński złożyli oświadczenie, że nie solidaryzują się z wystąpieniem z komitetu p. Żółtowskiego i będą nadal współdziałali z blokiem rządowym.

Witos kandyduje w tarnowskiem.

Jak się dowiadujemy, przywódca „Piasta" p. Wincenty Witos, zdecydował się na wystawienie swej kandydatury w okręgu tarnowskim. Kandydaturę jego uchwalił zjazd okręgowy „Piasta".

Briand odpowiedział Kellogowi.

Francja pracuje szczerze nad utrzymaniem pokoju

Paryż, 22 1. (Pat.) Dziś ogłoszono urzędowo odpowiedź Brianda na ostatnią notę sekretarza stanu Kellogа.

Briand godzi się zasadniczo na propozycje Stanów Zjednoczonych, aby proklamowanie umowy było wielostronne. ale wyraża pogląd, że Ameryka powinna się liczyć poważnie z tem, że państwa zespolone w Lidze Narodów podpisały we wrześniu ub. roku wspólnie powzięta rezolucję, ustalającą że potępić należy jako zbrodnię międzynarodową tylko wojnę napastniczą, a zarazem zalecającą rozwiązywanie wszelkich konfliktów na drodze pokojowej.

Francja — stwierdza odpowiedź Brianda — jest gotowa współdziałać na podstawie tych środków, jakie zalecają Stany Zjednoczone, o ile tylko pozwolą na to jej międzynarodowe zobowiązania; **Francja z upragnioną troską będzie pracować nad bezpieczeństwem każdego poszczególnego kraju.**

Starą i znaną metodą

Wirth umizga się do Francji.

Co odzwierciedlą wybory w wielu państwach.

Paryż, 22. 1. (PAT.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Matina", b. kanclerz Niemiec, dr. Wirth oświadczył, że jest gorącym zwolennikiem porozumienia francusko-niemieckiego, które jego zdaniem winno poprzedzić zdrową rekonstrukcję Europy.

Wirth wskazał na pocieszające objawy jakie się uwidaczniaja we wszystkich stosunkach pomiedzy obydwoma krajami i dał wyraz nadziei, że tegoroczne wybory do parlamentów poszczególnych państw, będą drogą do zjednoczenia Europy i potwierdza równocześnie uszanowanie względów tradycyjnych, narodowych, regjonalnych i indywidualnych.

W walkach bratobójczych w Chinach

Komuniści prześladują chrześcijan.

Rozpaczliwa depesza z Hong-Kong.

Paryż, 22. 1. (PAT.) „Matin" podaje, że msgre Degnebriant otrzymał od msgre Derayssaca z Hong-Kong, biskupa i wikarjusza Apostolskiego w Ha-Kon, depeszę, której treść **jest rozpaczliwa.**

M. in. msgre Derayssaca donosi, że w całym szeregu **miejscowości chińskich, komuniści prześladują w straszny sposób chrześcijan.** Kilkadziesiąt gmin chrześcijańskich zostało **doszczętnie ograbionych,** przyczem moc osób straciło życie. Tysiące uchodźców chrześcijan, pomiędzy nimi i misjonarze, oczekują **nagłej pomocy wobec strasznego położenia w jakiem się znaleźli.**

Podróż po gazetach.

Zacietrzewienie partyjne. — Kto wprowadza metodę pałki i pięści.

Grudziądz, 21 stycznia.

„Kurjer Poznański“ wpadł. Podał mianowicie artykuł p. t. „Zajście w kinie Metropolis“, w którym zamieścił cały szereg uwag uwłaczających pamięci wytężonych walk o wolność naszych bohaterów. — Oczywista, że przytem recenzent nie omieszkał wydać sądu nadwyraz ujemnego o technicznej stronie filmu. — Jednakowoż „Dziennik Poznański“ zdemaskował perfidną robotę ‚Kurjera Pozn.‘, bo przypomniał mu poprzednią recenzję Kurjera z dn. 17 bm. o tym samym filmie, w którym „Kurjer“ zgoła inaczej zapatruje się na walory artystyczne tego filmu. „Dzien. Pozn.“ cytuje wyjątek z „Kurjera Pozn.“:

„Z zadowoleniem przyznać należy, że obraz ten jest jednym z najlepszych, jakie dotychczas nakręcono w Polsce. Oczywiście spotykamy jeszcze dużo braków zbyt lakoniczne potraktowanie scen, nierównomierne tempo itp., ale obok tych wad, które niejednokrotnie jeszcze zaciążą na naszej produkcji filmowej, widzimy momenty, świadczące o dużym rozmachu.

Filmy polskie cieszą się specjalnymi względami naszej publiczności, co uważać należy za objaw wielkiej wagi. Miejmy nadzieję, że bliska jest godzina, w której polska wytwórczość filmowa stanie na tej wyżynie na jaką od lat kilku z [illegible]

Tak dalece dochodzi zacietrzewienie partyjne.

Jak wiadomo bojówka endecka usiłowała w Poznaniu rozbić wiec Stanu Średniego. „Nowy Kurjer“ tak ocenia z tej racji działalność endecką:

„Karczemne zachowanie się krzykliwej opozycji młodocianej uniemożliwiało rzeczowe traktowanie sprawy.

Zorganizowana przez endecję akcja musi wywołać żywiołowe oburzenie nawet wśród jej uczciwych stronników. O uczuciach reszty społeczeństwa, zorganizowanego w przygniatającej masie poza Narodową Demokracją, nie potrzeba chyba nawet wspominać.

Zaistniały fakt potępiamy jaknajsurowiej i wyrażamy nadzieję, że hart i poszanowanie obywatelskiej swobody, zakorzenione głęboko w Poznaniu, nie dopuszczą do powtórzenia się podobnych scen, kolidujących z kodeksem moralnym i karnym.“

Widzimy więc kto do społeczeństwa wielkopolskiego wprowadza metodę stosowania pięści i pałki. — Takie są ich hasła katolickie i narodowe.

Jednolity front

zespołów gospodarczych w Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej.

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia.

W dniu 19 stycznia 1928 roku odbył się I. nadzwyczajny walny zjazd delegatów Zjednoczenia Związków Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w Bydgoszczy w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej 71 Reprezentowane były miasta: Bydgoszcz — Wągrówiec — Damasławek — Nakło — Żnin — Czarnków — Wyrzysk — Rogoźno — Rogowo — Gołańcz — Inowrocław — Gniewkowo — Janówiec Kruszwica — Łekno — Miasteczko — Połajewo — Skoki — Barcin — Szubin — Fordon — Świecie itd.

Z zaproszonych 29 miast obecnych było 23 miast oraz 84 delegatów, upełnomocnionych do głosowania i to mimo niedogodnego terminu. Zespoły reprezentowane zrozumiały jednakże nagłość i ważność sprawy. Była bowiem na porządku obrad, sprawa informacyjna, odnosząca się do wyborów ciał ustawodawczych oraz do ‚Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej“. Dlatego to przybyli na zjazd prócz delegatów Tow. Przemysłowych także przedstawicele cechów, urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych kupiectwa oraz ziemiaństwa.

Zjazd zagaił prezes Zjednoczenia Związków punktualnie o godz. 2 popoł. p. K. Chmielewski. W swym referacie przypomniał p. prezes zebranym dawniejsze uchwały zjazdów delegatów, żądające organizacji Stanu Średniego i wydobycia się z pod „opieki“ partji. Obecnie nastąpiła li tylko realizacja tych uchwał delegatów.

Drugi referat wygłosił syndyk Zjednoczenia Związków Tow. Przem. i Rzemieśln. p. Bol. Macioszczyk z Poznania. Wyjaśnił mówca delegatom, co to jest „Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego“ oraz czem jest blok „Katolicko Narodowej Unji Gospodarczej“. A więc przedłożył historyczny moment i przyczyny powstania ‚Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego“ — tego zrzeszenia wszystkich warsztatów pracy od największego aż do najmniejszego, poprzez wszystkie warstwy społeczne, miejskie i wiejskie i urzędnicze. Tak jak wielki postęp idzie tylko przez wielkie warsztaty — tak wielka idea idzie zwycięsko przez wielkie organizacje.

Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani w liczbie 84 delegatów, na I. Zjeździe delegatów Tow. Przem. i Rzemieśln. w Bydgoszczy przedstawiciele tych Tow. Przemysłowych, oraz przedstawiciele cechów, kupiectwa, urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych oraz ziemiaństwa:

1) witają z radością powstanie bloku ‚Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej“.

2) wzywają wszystkich drobnych przemysłowców, rzemieślników, kupców, urzędników i włościan do usilnego poparcia tej najzdrowszej idei stabilizacji gospodarki państwowej i ochrony wszelkich warsztatów pracy,

3) zagrzewają zarząd Zjednoczenia Związków Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych do nieustraszonej wytrwałości w swych postanowieniach i do usilnej pracy nad dalszym rozwojem Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego,

4) zapewniają głosami reprezentowanych przez siebie zespołów zwycięstwo idei „Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego.

Poaztem wręczona została do rąk prezydjum zjazdu deklaracja Stowarzyszenia Urzędników, która brzmi:

„Towarzystwo Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, koło Bydgoszcz, uchwaliło na plenarnem zebraniu w dniu 17 stycznia 1928 r. następującą rezolucję:

Biorąc pod uwagę, że urzędnicy winni zawsze stać na stanowisku bezwzględnie apolitycznem, służyć jedynie i zawsze dobru państwa i jego obywatelstwa uważamy, że głosy nasze, przy wyborach do Izb ustawodawczych nie mogą się łączyć ze stronnictwami politycznemi, a temmniej temi, które do dziś nie szanując rządu i jego władz, utrudniają poprawę i rozwój życia gospodarczego jako naczelnego problemu rządu.

Biorąc dalej pod uwagę, że obrona naszych interesów skupiać się może tylko na platformie gospodarczej, oświadczamy się jednomyślnie za powstałą Katolicko Narodową Unją Gospodarczą, jako ugrupowaniem obejmującem przedewszystkiem organizacje zawodowe i gospodarcze oraz ich obronę z punktu widzenia gospodarczego“.

Na wniosek kilku miast uchwalili zebrani delegaci pełne uznanie i zaufanie p. prezesowi K. Chmielewskiemu oraz całemu Zarządwi Zjednoczenia Związków Tow. Przem. i Rzemieśln. i wyrazili podziękę p. prezesowi Chmielewskiemu za jego czynność i ofiarność długotrwałymi oklaskami i okrzykiem:

„Niech żyje!“

Wreszcie przystąpiono do utworzenia Komitetów wyborczych Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej.

Imponujący ten zjazd wykazał, że o jednolity front tych zespołów gospodarczych i zawodowych, złączonych w Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego, rozbije się nietylko intryga partyjna ale i partja sama, o ile „wkładać będzie palce między drzwi“.

157 # Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— Zdaje mi się, że mówiono mi niedawno o czemś podobnem — odrzekł doktór V.

— W Paryżu?

— Tak... lub przynajmniej pod Paryżem... Ah! prawda, przypominam sobie... Jest podobny zakład w Auteuil... Otrzymałem nawet zawiadomienie... Coś w rodzaju prospektu.

— Wyszukaj go, profesorze, błagam cię!...

— Zaraz to uczynię...

I doktór V. przerzucił na poczekaniu paczkę listów i anonsów różnego rodzaju, porozrzucanych w nieładzie na biurku.

— Mam! — zawołał po kilku minutach. — Oto jest... Przeczytajcie sobie sam.

Grzegorz chciwie pochwycił papier, jaki mu podał dawny jego nauczyciel i przeczytał głośno co następuje:

„Dom zdrowia w Auteuil.

Doktór Rittner, lekarz obłąkanych, właściciel i dyrektor pierwszorzędnego domu zdrowia w Auteuil, przy ulicy Raffet i bulwarze Montmarency, ma honor zawiadomić szanownego doktora V., że życzyłby sobie odstąpić ów instytut, jakiemu doktorowi specjaliście. Doktór Rittner zmuszony opuścić Paryż, z powodu interesów familijnych, sprzedaje swą własność na bardzo korzystnych warunkach za gotówkę“.

Oczy Grzegorza zabłysły radością.

— I cóż! — wykrzyknął doktór V. — Znaleźliśmy interes, zdaje mi się!

— Znasz profesorze ten dom zdrowia w Auteuil? — zapytał Grzegorz.

— Znam... wydaje mi się wzorowym tak pod względem urządzenia jak i pięknego położenia. Jedź do Auteuil i obejrzyj cały zakład.

— Ile zdaniem pana profesora możnaby ofiarować za zakład?

— Ja oceniam nieruchomość wraz z całą klijentelą na trzykroć pięćdziesiąt do czterech kroć stu tysięcy franków.

— To potężnie wysoka cena!

— Uważaj się za szczęśliwego, jeżeli Rittner nie zaśpiewa dwa razy tyle.

— Udam się doń natychmiast, ażeby wiedzieć, czego się trzymać.

— Jedź... szczerze ci radzę, a jeżeli się ułożysz, zawiadom mnie natychmiast.

— Albo osobiście przybędę, albo w ten moment napiszę. Tymczasem dziękuję po tysiąc razy kochanemu profesorowi i do widzenia, niezadługo!

— Do widzenia, kochany uczniu!

Stary profesor uścisnął serdecznie Grzegorza i odprowadził go do drzwi samych. Grzegorz wsiadł do fiakra i kazał jechać do Auteuil. Tego samego dnia doktór Rittner otrzymał od Fabrycjusza list ze stemplem Nowego Jorku. List ten zimny i lakoniczny, napisany był w taki sposób, że gdyby wpadł przypadkiem w obce ręce, nie podobna było przypuszczać, że siostrzeniec bankiera amerykańskiego i doktór z Auteuil mieli ze sobą jakieś tajemnicze stosunki. Fabrycjusz upominał tylko doktora, aby czuwał troskliwie nad matką i córką. Pismo zmienione, podpis czytelny tylko dla jednego doktora Rittnera, świadczyły o przezorności Leclere'a, który nic nie dawał na prosty przypadek. Jeden tylko frazes, dwa razy podkreślony, a ułożony w wilję wyjazdu, był okrutnie znaczącym, pomimo swej pozornej prostoty: ‚Zajmij się pomieszczeniem funduszów, o jakich mówiliśmy ze sobą„. Dla Rittnera te zagadkowe słowa były najzupełniej zrozumiałemi. Żądanie Fabrycjusza znaczyło: „Pamiętaj, ażebym po powrocie nie zastał już przy życiu ani matki ani córki. Masz na to sposoby pewne, liczę na ciebie“.

— A zatem — mruknął Frantz — jest to wyrok na Edmę i Joannę! Zgładzić na raz te dwie egzystencje! I możebne to i bardzo łatwe, ale i bardzo niebezpieczne. Widzę doskonale niebezpieczeństwo, a nie widzę wcale, co to ja mam mieć za to: Interes Fabrycjusza bije w oczy — ale gdzież mój interes? Oto, co potrzeba wiedzieć, przed przystąpieniem do działania. Jakto, w chwili, gdy chcę uciekać z Paryża, aby uniknąć smutnych następstw zabójstwa Baltusa, mam się narażać na odpowiedzialność tak wielką? Zresztą, po co się tak spieszyć z tą niebezpieczną czynnością która niezadługo sama się dokona? Matka niknie raptownie, a córka jest bardzo chora. Dosyć będzie pozwolić im umrzeć.

Doktór monologując w ten sposób, zapalił świecę. Przyłożył do ognia list Fabrycjusza i papier zamienił w popiół.

Rittner nie miał dotąd żadnego nabywcy. Zdecydowanym był puścić na Paryż i okolice nowe zawiadomienie o zamiarze sprzedaży zakładu i to w daleko większej ilości niż poprzednie, adresowane do niektórych tylko sławniejszych doktorów. Zabierał się do wyjścia, aby się udać do drukarza, kiedy mu powiedziano, iż jakiś młody człowiek chce się z nim widzieć i czeka w salonie. I jednocześnie kartę mu podano.

— „Doktor Grzegorz Vernier z fakultetu paryskiego“— mruknął, rzuciwszy okiem.

Z nazwiska nic się nie dowiedział.

— Poproś, aby zaczekał chwilkę — rzekł do służącego — ja zaraz tam przyjdę...

W parę minut później wchodził do salonu.

Grzegorz, który stał w oknie i przypatrywał się ogrodowi odwrócił się dla powitania Rittnera.

Czy z panem doktorem Rittnerem mam przyjemność mówić? — zapytał.

— Jestem nim, proszę pana, a pan jesteś kolegą moim, doktorem Vernier.

— Tak, panie.

— Czemu mam przypisać honor wizyty pańskiej?

— Mój były nauczyciel, doktor V..., przysłał mnie do pana i objaśnił mnie, że nosisz się pan z myślą odstąpienia swojego domu zdrowia.

Frantz uradował się niezmiernie. Nareszcie zjawił się kupiec, a sądząc z powierzchowności tegoż i protekcyj doktora V..., kupiec wcale poważny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W obronie przed sezonową drożyzną.

Niech inne ministerstwa pójdą za przykładem poczty.

Praca dla Państwa ma w obecnych warunkach odstraszającą cechę: wyzyskiwania przy u-życiu wszelkich możliwych formalnych względów dla opłacenia jej w możliwie najmniejszych sumach. Te względy formalne pozwalają czynnikom odpowiedzialnym zamykać oczy na zjawiska, wobec których konieczna jest choć odrobina dobrej woli.

Nie dość że ogół pracowników państwowych o-trzymuje uposażenie żadną miarą nie wystarczające nawet na skromne utrzymanie, ale jeszcze poważna ich liczba jest skazana na specjalne u-dręki głodowe w miejscowościach kuracyjnych.

W okresie kilku miesięcy od maja do września każdego roku, do szeregu miejscowości napływają dziesiątki tysięcy ludzi zamożnych, którzy w znacznym stopniu podrażają warunki utrzymania. Skutek jest ten, że pracujący tam funkcjonarjusze nietylko mają w tym okresie nadmiernie ciężką pracę, zmuszającą ich do urzędowania po 12—14 i więcej godzin na dobę, ale w dodatku otrzymują pensję zmniejszoną o procent sezonowego wzrostu drożyzny.

Z szeregu władz — władze pocztowe uwzględniły ten wyjątkowy stan rzeczy i przyznały pracownikom pocztowym zasiłek, wynoszący do 50 proc. uposażenia miesięcznego na cały czas sezonu. Te 50 proc. nie wystarczą coprawda, bądźcobądź jest pewnem pokryciem nadmiernych a usprawiedliwionych wydatków.

Od dłuższego czasu próżno kołaczą pracownicy o uwzględnienie ich wyjątkowego położenia. Położenie staje się tembardziej dotkliwe, wobec ogromnego spadku wartości rzeczywistej uposażeń. Z szeregu miejscowości kuracyjnych lokalne oddziały związków zwróciły się do centralnej komisji porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państw., na skutek czego C.K.P. udała się do min. Czechowicza z prośbą o audjencję w tej sprawie.

Sprawa jest o tyle pilną, że zanim przejdzie ona normalny bieg urzędowy projektów i decyzji — nastąpi sezon i postawi liczną grupę pracowników w bardzo ciężkiem położeniu. Nie można jej odkładać do czasu zasadniczej regulacji płac pracowniczych, gdyż ta według oświadczenia p. Bartla, oddana będzie do rozstrzygnięcia sejmowi, a sejm, ukonstytuowawszy się w marcu, zapewnie nie zdąży jej załatwić w czasie tak szybkim.

Przyznanie już przez ministerstwo pocz! zasiłku ułatwia rozciągnięcie tego rozporządzenia i na inne kategorje pracowników tembardziej że słuszność wystąpień pracowniczych jest aż zbyt wymowna i przekonywująca. Wydatek na ten cel nie obciąży skarbu w sposób dotkliwy, gdyż lokalne oddziały związków żądają zaledwie 20 proc podwyżki uposażenia miesięcznego w okresie sezonu, co w wielu miejscowościach jest o wiele mniejszym procentem, niż rzeczywisty wzrost sezonowej drożyzny.

Kredyt ostatnich dni.

Na naszym rynku panuje w dalszym ciągu poważna ciasnota gotówkowa, która pomimo uzyskania pożyczki zagranicznej i związanych z nią nadziei na upłynnienie rynku, stale wzrasta. Na wzrost ciasnoty gotówkowej zdają się wpływać następujące okoliczności:

1. Zwiększone zapotrzebowanie kapitałów o-brotowych i inwestycyjnych, stojące w związku z ożywieniem życia gospodarczego i przeprowadzeniem inwestycji przez cały szereg przedsiębiorstw;

2. wzrost popytu na gotówkę obrotową ze strony przemysłu i handlu sezonowego wskutek martwego sezonu.

Mamy tu na myśli przedewszystkiem przemysł włókienniczy, który przez kilka miesięcy musi pracować wyłącznie na skład;

3. zaciąganie przez rolnictwo licznych kredytów krótkoterminowych z braku długoterminowych;

4. sumy uzyskane z pożyczki nie zasiliły dotychczas prawie zupełnie rynku pieniężnego. Z kwoty 140 miljonów złotych bowiem, przeznaczonych na cele produkcyjne, wpłynęło na rynek dotychczas tylko niecałe 40 miljonów, oddanych do dyspozycji sfer gospodarczych (przeważnie rolnictwa) w drodze zakupu papierów długoterminowych;

5. w ostatnim tygodniu grudnia wstrzymały banki przejściowo kredyty dyskontowe celem wykazania w sprawozdaniu rocznem możliwie wysokiego pogotowia kasowego;

6. przypadające na koniec grudnia i początek stycznia terminy płatności podatków, wykup świadectw przemysłowych i inne świadczenia skarbowe.

Ciasnota gotówkowa objęła ostatnio wszystkie dzielnice. Nawet na G. Śląsku daje się odczuć wskutek wzmożonego zapotrzebowania przemysłu i handlu brak środków pieniężnych.

Wyjątek stanowi do pewnego stopnia Pomorze, gdzie banki rozwinęły szeroką akcję kredytową.

Wskutek małej podaży gotówki, stopa procentowa w dyskoncie prywatnym wskazuje nadal wysoki poziom. Pierwszorzędny materjał wekslowy dyskontuje się na 18 do 24, drugorzędny na 28 a nawet 26 proc. w stosunku rocznym. W handlu detalicznym, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich stopa procentowa jest dość często nawet wyższa. Na rynku pojawiły się większe ilości weksli o terminie, przekraczającym 3 miesiące a sięgającym częstokroć do 6 miesięcy, których to weksli Bank Polski w myśl statutu dyskontować nie może.

Celem zaspokojenia najgwałtowniejszych potrzeb rynku wprowadziła instytucja emisyjna nowy rodzaj kredytów lombardowych pod zastaw weksli z terminem do 6 miesięcy przy oprocentowaniu 9 w stosunku rocznym. Wspomniane kredyty otwarte zostały większym bankom prywatnym w wysokości 25 proc. dotychczasowego redyskonta.

Bank Polski prowadzi narazie jeszcze wstrzemięźliwą politykę kredytową. Wprawdzie jego portfel wekslowy wzrósł w II. dekadzie grudnia o 2 816 314 a w trzeciej o 18 740 460 zł, natomiast w pierwszej dekadzie stycznia zmniejszony został o 5 175 603 do kwoty 450 823 130 zł. Ostatnie restrykcje kredytowe Banku Polskiego mają do pewnego stopnia związek ze wzrostem protestów wekslowych w grudniu ub. r. z 2,05 na 2,34 proc.

Akcja kredytu długoterminowego spoczywa narazie w ręku Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank ten ma przejść stopniowo wyłącznie na długoterminowe operacje i w tym celu ma zaniechać dyskonta weksli krótkoterminowych, przechodząc tymczasowo na dyskonto weksli z terminem od 4 do 6 miesięcy. Pozatem obejmie Bank Gospodarstwa Krajowego finansowanie przedsiębiorstw państwowych i komunalnych.

Dnia 11 bm. uchwaliła Rada Banku Gospodarstwa Krajowego m. in. udzielenie 69 pożyczek budowlanych na kwotę 10 520 000 zł, 9 pożyczek w listach zastawnych na kwotę 3 040 000, 6 pożyczek komunalnych w sumie 3 100 000, oraz jednej pożyczki przemysłowej w obligacjach bankowych na 1 milj. zł.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego zmniejszyły się w grudniu ub. r. w związku z płatnościami podatkowemi i wydatkami przedświątecznymi o 3 milj. zł do kwoty 582,7 milj. zł, natomiast w P.K.O. wzrosły wkłady oszczędnościowe o 6 888 833, a wkłady premjowe o 72 768 zł.

Ogólna liczba kont zwykłych oszczędnościowych w P.K.O. wynosiła w dniu 31 grudnia 1927 r. 150 909 na łączną sumę 56 822 291 zł. w czem same odsetki za cały rok ubiegły wynoszą 2 587 722 zł. W przeciwieństwie do wkładów w walucie obiegowej, wykazują wkłady w złotych w złocie silny spadek. W ciągu grudnia obniżył się stan tych oszczędności o 36 518 do kwoty 748 012 zł w złocie.

Stan wkładów oszczędnościowych, łącznie z dolarowemi w 59 Kasach Oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie a działających na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, śląskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wynosił dnia 30 listopada 1927 roku 103 962 178 złotych co w porównaniu z październikiem (96 227 974 zł) wykazuje przyrost w miesiącu listopadzie 1927 r. o złotych 7 734 204, czyli najwyższy przyrost miesięczny w ciągu roku. A.Z.W.

Projekt rozporządzenia

o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Departament służby zdrowia przygotował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku. Dozorowi podlegają wszystkie artykuły żywności i surowce, oraz niektóre przedmioty użytku, jak np. naczynia, przyrządy i aparaty, używane do wyrobu i przechowywania żywności, środki kosmetyczne, odzież, zabawki itp.

Dozór zaś polega na: 1) kontroli wszystkich przedmiotów przez odpowiednie organy fachowe, 2) badaniu prób, pobranych przez kontrolerów celem stwierdzenia, czy odpowiadają wymaganym przepisom. Organami sprawującemi kontrolę są: M. S. W. i władze administracji ogólnej, organami zaś przeprowadzającemi badania: Państwowy Zakład Badania Żywności, miejskie pracownie badania żywności w gminach ponad 50.000 mieszkańców i organy dozoru w gminach ponad 10.000 mieszkańców.

Ustawa określa następnie sposób dokonywania kontroli, obowiązki i prawa kontrolerów, oraz sankcje karne, stosowane w przypadkach przekroczenia przepisów rozporządzenia.

Komercjalizacja P. K. P.

W związku z obiegającemi pogłoskami w sprawie przekształcenia P.K.P. w przedsiębiorstwo państwowe, wydzielone z ogólnej administracji państwowej, a oparte na zasadach handlowych, dowiadujemy się, że minister. stwo komunikacji w istocie odnośny projekt opracowało i przesłało w tych dniach do Rady Ministrów. Projekt opracowany jest narazie w zarysach ogólnych i dopiero po przyjęciu samej koncepcji byłby opracowany szczegółowo. Jak wiadomo, wśród członków Rady Ministrów komercjalizacja kolei ma wielu przeciwników.

Obieg pienieżny w kraju.

Ogólny obieg biletów bankowych, dzięki dalszej emisji banknotów przez Bank Polski, wzrósł w grudniu ub. r. o 63.1 milj. zł. do 1.003 milj. zł., czyli o blisko 7% w porównaniu ze stanem z końca listopada ub. r. Całkowity o-bieg pieniężny w kraju wynosił w dniu 31 grudnia 1927 r. 1.312.4 milj. zł.

Rozwój spółdzielczości w Polsce.

W całem państwie było w dniu 1 stycznia 1927 r. 10.241 organizacji spółdzielczych, z czego na spółdzielnie spożywców przypadało 4.204, budowlano-mieszkaniowe 430, kredytowe 3.757, rolniczo - handlowe 390, inne handlowe 166, surowcowo-warsztatowe 146, jajczarsko-mleczarskie 776, inne rolnicze 27, rolniczo-przemysłowe 53, inne przemysłowe 41, księgarskie i wydawnicze 56 i inne bliżej nieokreślone 195.

Termin zebrania akcjonarjuszy Banku Polskiego.

Walne zgromadzenie Banku Polskiego zostało wyznaczone na dzień 10 lutego br. Nastąpi na niem zatwierdzenie bilansu i podziału zysków pomiędzy akcjonarjuszy.

Radjo - Program.

Poniedziałek, 23 stycznia.

WARSZAWA: 11.40 PAT.; 12.00 Czas, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., muzyka z płyt gramof.; 14.40 PAT.; 15.00 Kom. meteor., gosp. nadpr.; 16.25 Nadpr. i kom.; 16.40 Odczyt: Oświata i kultura w wojsku; 17.05 PAT.; 17.20 Odczyt: Przygotowanie kandydatów na nauczycieli szkół średnich; 17.45 Program dla młodzieży; 18.15 Muzyka taneczna z „Gastronomji"; 18.55 PAT.; 19.05 Kom. roln.; 19.35 Lekcja francusk.; 20.20 Koncert wieczorny; 22.00 Czas, kom. lotn. meteor.; 22.05 PAT.; 22.20 Kom. policyjny, sport. i nadprogram; 22.30 PAT.

POZNAŃ: 17.45 Koncert popołudniowy.

MEDJOLAN 1,5 Kw. 315,8 m.; 23.00 Muzyka lekka.

WROCŁAW 4 Kw. 322,6 m.: 20.10 Wesoły wieczór.

KRÓLEWIEC 4 Kw. 329,7 m.: 20.50 Koncert.

RZYM 3 Kw. 499 m.: 20.45 Wieczór muzyki lekkiej.

DAVENTRY II 491,8 m.: 22.15 „Damon i Phillida" opera.

Znamienne uchwały

Związku Podoficerów Rezerwy w Starogardzie.

Całkowite zerwanie ze Związkiem Ziem Zachodnich.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.")

Starogard, 20 stycznia.

W dniu 19 bm. odbyło się plenarne zebranie Związku Podofic. Rezerwy Ziem Zachodnich koło Starogard. Prezes koła p. Mazurkowski złożył obszerne sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Podoficerów Rezerwy, jakie miało miejsce w Toruniu dn. 8 bm., zaś p. Weinert ze Zjazdu Delegatów w Poznaniu dn. 6. bm. W przemówieniu swojem p. Weinert oznajmił zebranym, że dzięki warchołom, stojącym na czele Związku w Poznaniu p. Chrościńskiemu i Siemianowskiemu, postanowiono na zjeździe stworzyć samodzielny Związek, aby tylko rozbić ogólno-polską organizację Podoficerów Rezerwy, której centrala mieści się w stolicy.

Dzięki tym warcholskim wybrykom, poznańscy podoficerowie rezerwy zerwali współpracę z wojskiem. Wobec czego mówca wzywa do zerwania z Poznaniem i przystąpienia do ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, którego centrala mieści się w Warszawie.

Po dłuższej dyskusji jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Członkowie Koła Starogard Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich R. P. na plenarnem posiedzeniu w dniu 19-tym stycznia 1928 r. jednogłośnie uchwalili:

„Zrywamy wszelki kontakt ze Związkiem Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rzplitej i zgłaszamy akces do współpracy z Ogólnym Związkiem Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej ze siedzibą w Warszawie.

Równocześnie wzywamy w imię idei zjednoczenia w jeden wielki związek Podoficerów Rezerwy pozostałe koła na terenie D. O. K. 8. celem współpracy z władzą wojskową i przez to samo przyjęcia na siebie tak zaszczytnego obowiązku, jakim jest przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne wśród członków

Podlewski zaznaczył, że w razie zagrożenia Pomorza przez wroga, obronią je nie posłowie — lecz silna i jednolita armja polska, składająca się z synów wszystkich dzielnic naszej Ojczyzny.

Przemówienie p. Podlewskiego nagrodzono burzliwymi oklaskami.

Wiadomości z Tucholi.

(Kor. wł. „Gońca Nadwiśl.")

Tuchola, 20 stycznia.

— **Bal maskowy** urządza Tow. Kupców Samodzielnych w dniu 1 lutego w sali Browaru. Imienne zaproszenia już rozesłano. Bal ten należy do najpiękniejszych atrakcyj sezonu, stąd zapewne zainteresuje szersze warstwy społeczeństwa.

— **„Orędownik Urzędowy"** z dnia 18 bm. ogłasza zarządzenie starosty krajowego o cenach w Zakładach Psychjatrycznych na Pomorzu. Ceny te wynoszą: I. kl. 8.50 zł dziennie, II kl. 7 zł. III kl. 3.50 zł., gmina ubogich 1.50 zł.

— **Jeszcze o poczcie.** Pan S. N. pisze nam co następuje: „W środę bm. otrzymałem od listowego pieniądze, wypłacone mi 5-złotówkami. Gdy te same 5-złotówki zaniosłem popołudniu na urząd pocztowy, by wysłać je przekazem, urzędnik wzbraniał się przyjąć jednego banknotu z powodu „uszkodzenia". Uszkodzenie to polegało na tem, że bilet był na brzegu lekko nadpalony. Jeśli urzędnik postąpił w myśl rozporządzenia — z jakiej racji inny urzędnik wydał takie pieniądze publiczności? Przecież postępowania takiego nie można nazwać prawidłowem. — Ze swej strony nadmieniamy, że urząd pocztowy powinien dokładnie uświadomić swych funkcjonarjuszy, jak mają postępować, by nie dawać publiczności powodu do niezadowolenia. Powyższe zdarzenie niech będzie przestrogą, by nie niszczyć pieniędzy.

— **Bójka.** W czwartek wieczorem ul. Chojnicka była widownią krwawej bójki pomiędzy dwoma marynarzami a robotnikiem Śmigalskim. Pijani marynarze znęcali się nad leżącym na bruku Śm., kopiąc go w brzuch, bijąc po twarzy kułakami itp. Widowisku temu przyglądała się gromada mężczyzn, lecz żaden z nich nie miał odwagi rozerwać zapaleńców. Dopiero kiedy Śm. zaczął wołać o pomoc, zaczęto marynarzy uspakajać. W tym też czasie nadeszła policja i zabrała marynarzy na odwach. Przyczyną bójki miało być lekceważące odezwanie się Śm. o marynarzach.

— **Stan pogody.** Od rana powietrze przesycone wilgocią. Spodziewana była odwilż, tymczasem pod wieczór zaczął padać śnieg.

Wiadomości z Tczewa.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.")

Tczew, 20 stycznia.

— **Mrozy i odwilż.** Z powodu ostatnich mrozów zatamował się odpływ w t. zw. młyńskim rowie, obecnie zaś po ostatniej odwilży woda z topniejącego śniegu wylała poza brzegi rowu i doszła aż do ulicy Kruczej, gdzie w jednym domu zalała pralnię.

— **Kradzież węgla.** Policja kolejowa przychwyciła na gorącym uczynku dwie kobiety, które wybrały się na kolej po węgiel bezpłatny, aby go później sprzedać. Zapisano je do kary. Może to będzie przestrogą dla innych złodziei.

— **Aresztowano** na tutejszym dworcu pewnego pijanego osobnika z pow. gniewskiego i odprowadzono do schroniska przy ul. Lecha. Następnego rana, gdy wytrzeźwiał, wypuszczono go na świeże powietrze, aby mógł udać się w podróż do domu.

— **Kronika policyjna.** Do kary zapisano aż 27 właścicieli domów za to, że nie usunęli śniegu z chodników przed swymi domami. Znaleziono małą torebkę damską z zawartością. Odebrać można w Magistracie pokój nr. 9.

— **Odznaczenie.** Odznakę honorową Frontu Pomorskiego gen. Józefa Hallera otrzymał p. Jan Wejlandt z pobliskich Subków za udział w pracy przy Straży Obywatelskiej w r. 1919.

— **Jarmark.** Na pierwszy jarmark tego roku w pobliskim Pelplinie zebrało się dużo ludzi. Pogoda była piękna, a zatem ruch był bardzo ożywiony. Spędzono wielką ilość krów, koni i trzody chlewnej. Nadmienić należy, że na owym jarmarku nie zanotowano żadnej kradzieży.

Ruch wydawniczy.

— **Nr. 4-ty „Bluszczu"** przynosi na wstępie wywiad znanej publicystki N. Jastrzębskiej z zasłużoną działaczką amerykańską Emilją Napieralską, która organizuje pielgrzymkę Polek z Ameryki do Polski. St. Podhorska-Okołów osobną stronicę poświęca pamięci O. Osuchowskiego, organizatora Macierzy. Dział beletrystyczny m. in. przynosi fragment mającej się ukazać w najbliższym czasie książki Ewy Szelburg „Impresje kościelne"; Z. Knothe „Psychologja mody"; dra St. Zahorskiej artykuł o narciarstwie „Gastronomja poprzez wieki"; „Pomysłowość kuchni", liczne sprawozdania z kin i teatrów, życia muzycznego i działalności kobiet całego świata uzupełniają numer. Wiersze W. Rymwid-Miekiewiczowej — bardzo ładne. Oświatrowany dodatek „Mody i Roboty" zwraca uwagę pomysłowością oraz doborem modeli i wzorów.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Poniedziałek, Janowi.
Jutro: Wtorek, Tymoteuszowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 28 Zach. godz. 4 m. 07.
Wschód księżyca godz. 9 m 19 Zach. 6 m. 19.

Teatr Miejski.

— **Dziś uroczysty wieczór** z okazji 8-mej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza, urządzony staraniem placówki Związku Hallerczyków oraz dyrekcji teatru. Na pierwszą część programu złożą się: słowo wstępne prez. Włodka, przemówienie dra Bortha, śpiew p. Strzyżewiczówny przy akompanjamencie p. Rogaczówny, oraz chór męski „Echo". Część drugą wypełni wspaniała pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego „Warszawianka" w wykonaniu artystów teatru miejskiego. Początek o godz. 8-mej wiecz. Pozostałe bilety nabywać można w dziennej kasie na placu 23 go Stycznia w firmie „Luxus", a od godz. 7-mej wiecz. w kasie teatru.

— **We wtorek walne zebranie założycielskie Pomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuk Pięknych** o godz. 7-mej wieczorem.

— **W środę** specjalne przedstawienie wojska.

— **W czwartek „Ryms do teatru".** — Świetna rewja z udziałem baletu „Cassana", która odegrana była w niedzielę poraz pierwszy, powtórzona będzie w czwartek wieczorem.

— **Warszawscy goście** zapowiadają swój występ w nadchodzący piątek. Między in. ukażą się Marjan Rentgen, Józef Redo, balet Zabójkiny i inni.

— **„Waza Japońska"** wkrótce wejdzie na repertuar naszej sceny. Autorem sztuki jest znany i ceniony kpt. T. Niewiakowski. Próby odbywają się pod reżyserją p. Wrąckiego.

Kina.

— **Kino Apollo** wyświetla od dzisiaj poniedziałku przepiękny film wytwórni wiedeńskiej Sascha z udziałem Igo Sym oraz Niny Vanna p. t. „Giełda Miłości". Niebywała wystawa. Walka namiętności. Zgrozą przejmujące sceny. Oprócz tego bogaty nadprogram.

— **Kino Orzeł** demonstruje od dzisiaj poniedziałku największą sensację obecnego sezonu p.t. „Belfegor" (Widmo Luwru), potężny dramat francuski sensacyjno-detektywny w dwóch serjach i 24 aktach, całość w jednym programie. — I. serja „Król detektywów". — II. „Klejnoty cesarzowej". W rolach głównych Rene Navarre i Elmize Vantier. Początek przedstawień o godzinie 5.30 i 8.30.

— **DZIŚ WIECZOREM** o godzinie 8-mej, uroczysty obchód w Teatrze Miejskim 8-mej rocznicy oswobodzenia Grudziądza, urządzony staraniem Hallerczyków. Nie wątpimy, że na obchodzie nikogo nie zabraknie.

— **WYSTAWA PRAC STAN. BŁOŃSKIEGO.** Wystawa szkiców i akwarel Stanisława Błońskiego, cenionego malarza, znanego już w Grudziądzu, otwarta będzie w gmachu Muzeum przy ul. Lipowej 28 około 1-go lutego br.

— **NA „TYDZIEŃ AKADEMIKA"** złożyli w dalszym ciągu: „Rolnik" 10 zł; „Bank Pow." 20 zł; radca Baranowski 10 zł; kupiec Bronikowski 10 zł; adwokat Sielski 20 zł; kupiec Bażański 3 zł; radca Krupski 5 zł; Hernes 5 zł; mec. Kalicki 5 zł.

— **BAL BRACTWA STRZELECKIEGO.** Jak wiadomo, bal Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w poniedziałek dnia 6-go lutego w wspaniale udekorowanej sali hotelu pod Złotym Lwem.

Będzie to bal, o jakim mówić będzie cały Grudziądz, bo cała elita, nietylko miasta ale i z powiatu, zapowiedziała swe przybycie.

Gotujmy się więc wszyscy na bal Bractwa w dniu 6-go lutego. O ile ktoś z członków Bractwa chce wysłać komuś zaproszenie, niech zgłosi się do przewodniczącego komisji zabawowej p. Fr. Komorowskiego, pl. 23 Stycznia 12, telef. 361.

— **BAL INŻYNIERÓW.** Stowarzyszenie Techników przypomina, że w sobotę dnia 28 bm. odbędzie się w salach Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki 8 doroczny bal Inżynierów.

— **O WYBORACH.** Wobec zbliżających się wyborów i w zamiarze przyjścia z pomocą swoim członkiniom, by zapoznać je tak z techniką wyborów, z organizacją władz ustawodawczych, a przedewszystkiem by zwrócić uwagę na doniosłość wyborów uprosiła „Rodzina Wojskowa" dra Bortha o wygłoszenie odczytu w poniedziałek dnia 23 stycznia o godz. 17-tej w kasynie oficerskiem 16 p.a.p. ul. Lipowa.

Odczyt będzie utrzymany w charakterze ściśle rzeczowym i bezpartyjnym, raczej z punktu widzenia ogólno-ideowego i naukowego, a nie politycznego.

Zapraszamy wszystkie panie oficerowe i podoficerowe bez względu na to czy są członkiniami „Rodziny Wojskowej" — o wykorzystanie okazji i przybycie. Wejście bezpłatne. Zarz. Rodziny Wojskowej w Grudziądzu.

— **GRUDZIĄDZ DOSTANIE PIENIĄDZE.** W czasie swej bytności w Warszawie, prez. Włodek

uzyskał w Banku Gospodarstwa Krajowego zapewnienie, że kredyty na prace miejskie objęte budżetem nadzwyczajnym, będą przychylnie rozpatrywane. Również przyrzeczono poparcie w min. spraw wewnętrznych, robót publicznych i pracy.

Sprawa kredytów na odbudowę ratusza I. jest na jaknajlepszej drodze. Przez odbudowę tę zniesiony zostanie ratusz II, co przyniesie wielką ulgę w załatwianiu interesów.

— PO BALU RZEMIOSŁA. Oczekiwany z niecierpliwością i przygotowany z wielkim nakładem pracy, odbył się ubiegłej soboty w „Tivoli“ — reprezentacyjny bal rzemiosła grudziądzkiego. Tak olbrzymiego tłumu osób, nie widział jeszcze żaden bal w Grudziądzu. Zabawa była świetna, dość wspomnieć, że o godzinie 7-mej rano było jeszcze kompletnie ciasno. Z uznaniem należy podnieść starania organizatorów. „Tivoli“ dzięki niezmordowanej i pomysłowej pracy zamieniło się nie do poznania. Każda sala, każdy pokoik — pomalowany i udekorowany był gustownie i pięknie. Bal posiadał nawet własną specjalną gazetę, która dzięki wesołej treści, cieszyła się powodzeniem.

Królową balu została p. Poznańska, żona znanego fotografa. Jak się dowiadujemy, część zysku przeznaczono na cele humanitarne. Bliższe szczegóły jutro.

— CO UZYSKALI BEZROBOTNI W WARSZAWIE? Jak już pisaliśmy, w czwartek w nocy wyjechała do Warszawy delegacja bezrobotnych, celem poinformowania czynników miarodajnych o położeniu bezrobocia w Grudziądzu jak i na Pomorzu oraz zdobycia jakichś środków zaradczych. Delegację złożoną z radnych Statkiewicza, Nowaka i Górskiego, oraz prezesa związku bezrobotnych Fujarskiego i sekretarza Kamińskiego, poprowadził prez. Włodek w piątek do dyrektora departamentu w min. pracy Szubartowicza, ponieważ z powodu odbywającego się w tym czasie posiedzenia Rady ministrów, min. Jurkiewicz delegacji przyjąć nie mógł.

Delegacja uzyskała od dyr. Szubartowicza szereg konkretnych wyjaśnień i zapewnień. M. in. dyr. Szubartowicz oświadczył, że dekret Prezydenta Rzplitej o zawieszeniu sezonu martwego wyjdzie w tych dniach. Niemniej ministerstwo pragnie jaknajprędzej przyjść bezrobotnym z pomocą i w tym celu min. Jurkiewicz polecił, ażeby zasiłki rozpoczęto wypłacać od 23 stycznia i to wstecz od 15 grudnia. Dalej ministerstwo przekazało województwu specjalne sumy, z których Grudziądz ma otrzymać parę tysięcy złotych na Kuchnię Ludową. Uzyskano potwierdzenie podanej poprzednio wiadomości, o wydawaniu racji żywnościowych.

W końcu omawiano t. zw. akcję doraźnej pomocy, tj. dla tych bezrobotnych, ktrym sezon zasiłkowy się skończył.

Co do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, dyr. Szubartowicz oświadczył, że w najbliższych dniach ukaże się nowelizacja odnośnej ustawy i to w tym kierunku, że objęci nią będą wszyscy pracownicy.

Wszystkie powyższe sprawy, omówiła delegacja w szczegółach z nacz. Zacharjasiewiczem.

O ile tylko wszystko to, co powiedział dyr. Szubartowicz ziści się, należy spodziewać się poważnej poprawy w położeniu bezrobotnych.

— HALLO! HALLO! RADJO — GRUDZIĄDZ. Wiceminister poczty Dobrowolski i dyrektor Polskiego Radja w Warszawie Chamiec przyrzekli prez. Włodkowi, że budowa radjostacji nadawczej w Grudziądzu, będzie zrealizowana może już w najbliższych miesiącach.

O konieczności i wielkich korzyściach takiej stacji w Grudziądzu, pisaliśmy już obszernie.

— NIESZCZĘŚCIE. Znaną i szanowaną ogólnie rodzinę pp. Lipskich w Okoninie, spotkało w tych dniach wielkie nieszczęście, gdyż ukochany syn ich Kazimierz, uczeń VI-ej klasy gimnazjum klasycznego w Grudziądzu, zmarł skutkiem tragicznego wypadku. Pp. Lipskim wyrażamy szczere współczucie.

Urywki wspomnień z dziejowej chwili.

Jak Prusacy opuszczali Grudziądz?

Zbrodnicze zamiary pijanego Grenzschutzu. — Straszny wieczór. — Jak witano wojska polskie. — Przejęcie władzy. — Radość tłumów. — Odjazd Niemców.

Grudziądz, 23 stycznia.

W przeddzień wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza, z zapadającym mrokiem zaczęło się robić rojno i gwarno na ulicach miasta. Pijani żołnierze Grenzschutzu spacerowali po ulicach, wywołując awantury z przechodniami, zaczepiając kobiety i rzucając przekleństwa pod adresem Polski i polskich mieszkańców Grudziądza.

Niebezpiecznie było pokazać się na ulicy, tembardziej, że gruchnęła pogłoska, iż pruscy żołnierze i członkowie Grenzschutzu planują napad zbrojny na hotel „Królewski Dwór“, w którym mieszkali członkowie Komisji Polskiej.

Gorzej jeszcze działo się późnym wieczorem. Ludność polska zaczęła się bowiem przygotowywać do uroczystego przystrojenia miasta, czemu usilnie starali się przeszkodzić niemieccy żołnierze i hakatyści. Po ulicach rozpoczęły się dzikie orgje, nieludzkie wrzaski i zaczepki, przyczem niejednego z naszych patrjotów poturbowano. Około północy uciszyło się trochę.

Nareszcie nastał wiekopomny w dziejach polskiego Grudziądza dzień 23 stycznia 1920 roku. Pogoda była dość mroźna. Już od godziny 10-ej rano tłumy Niemców poczęły zdążać ku Rynkowi głównemu, gdzie miało nastąpić oficjalne pożegnanie.

O godz. 11-ej przybyło wojsko, małe oddziały piechoty, artylerji i konnicy. Były to już resztki wojsk niemieckich, które rozstawiły się na rynku. Około pomnika Wilhelma zgrupowała się starszyzna i przedstawiciele cywilni niemczyzny w Grudziadzu.

Pożegnanie odbyło się w sposób hałaśliwy, z dużym teatralnym gestem, cała zaś uroczystość odbyła się pod hasłem: „Wir kommen wieder“! (My tu wrócimy jeszcze). Polscy mieszkańcy Grudziądza po raz ostatni mieli sposobność ujrzeć jeszcze jeden typowy przykład buty i zarozumiałości pruskiej.

Po przemówieniach złożono u stóp pomnika wieńce z szarfami o kolorach cesarskich, z kilku otwartych okien padły bukiety kwiatów w stronę oficerów niemieckich, poczem orkiestra raz jeszcze zagrała „Deutschland, Deutschland über alles“.

Cały ten pochód ruszył następnie w stronę dzisiejszego placu 23 Stycznia i tam pod pomnikiem Bismarcka odbyła się po raz drugi podobna uroczystość. Z okrzykiem „Im Frühjah kommen wir wieder“ (na wiosnę powrócimy tu znowu), wojsko ruszyło w stronę nieistniejącego dziś już mostu, aby przejść na drugą stronę Wisły.

Cały ten oddział prowadzili podoficerowie, oficerowie podążyli na dworzec, aby odjechać pociągiem.

W chwili gdy na Rynku głównym odbywało się pożegnanie wojsk niemieckich, w Ratuszu nastąpiło przejęcie magistratu przez władze polskie. Protokuł przejęcia podpisali ze strony niemieckiej nadburmistrz dr. Peters, radca miejski Tzschüter i radca Herzfeld, ze strony polskiej zaś nowy nadburmistrz p. Józef Włodek, komisarz polski mec. Szychowski i dzisiejszy radca miejski p. Ruchniewicz.

Kasy miejskie zostały oddane w porządku już w dniach 21 i 22 stycznia. Obydwie strony zgodziły się również, że nieopłacani członkowie Magistratu prowadzą nadal swoje decernaty.

Jak tylko w dniu 23 stycznia ustąpiło wojsko niemieckie, rozpoczęła się dekoracja miasta z nieopisanym entuzjazmem, przy udziale wszystkich, zarówno mężczyzn jak i kobiet oraz dzieci. Starań dokładali wszyscy, aby wznieść bramy tryumfalne, aby ozdobić swe domy i okna w chorągwie o barwach narodowych polskich. A dodać należy, że mróz w tym dniu panował ogromny.

Przywódzcy robotników zajęli się ustawianiem w szeregi niezliczonych tłumów publiczności. Towarzystwa polskie wystąpiły w komplecie, nie brakło też szeregów dziatwy szkolnej z chorągiewkami i bukiecikami kwiatów w ręce. Straż ludowa obsadziła już dworzec i ważniejsze gmachy publiczne, zaś część jej stała w ostrem pogotowiu z bronią u nogi.

Ruch w mieście panował ogromny, nad przyozdobieniem miasta pracowano niezwykle gorączkowo, Radosne oczekiwanie dochodziło do zenitu.

Tymczasem ze stacji kolejowej wyruszył ostatni pociąg niemiecki, wiozący resztki załogi pruskiej. Pociąg zatrzymał się jeszcze na moście, z czego skorzytali żołnierze pruscy, aby wyskoczyć z wagonów i przechodzącym w pobliżu dzieciom polskim wyrwać z rąk biało-amarantowe chorągiewki.

Był to już ostatni wypadek samowoli pruskiej. Od strony dworca rozległ się donioslý świst pociągu pancernego, którym jechali polscy żołnierze. Między żołdactwem pruskiem powstał straszny popłoch i panika. Przerażeni żołnierze przeskakiwali w pospiechu przez ogromne zaspy śnieżne, biegnąc co rychlej do pociągu. Na zegarze dochodziła godz. 12 min. 30, czyli chwila, w której ostatni żołnierz pruski winien być już po drugiej stronie Wisły.

Ile łez serdecznych z radosnego wzruszenia popłynęło w tej chwili z oczu i z duszy Polaków grudziądzkich, — pojąć może tylko ten, kto na własne oczy widział wkraczające do tego starego grodu zwycięskie oddziały polskie, zrozumieć mogą ci, którzy przez szereg lat cierpieli na tych wysuniętych rubieżach dzisiejszej Rzeczypospolitej szykany pruskie i którzy od dzieciństwa oczekiwali chwili, w której nad polskim Grudziądzem zawiśnie Orzeł Biały.

Wkrótce zniknął pociąg niemiecki, równocześnie zaś na szosie chełmińskiej ukazały się biało-amarantowe proporce polskich żołnierzy.

Po wiekowej niewoli Grudziądz znalazł się już na łonie umiłowanej Macierzy Polskiej.

— ZEMSTA SKRADZIONYCH DOLARÓW. Gospodarz Obieżychleb w pobliskiem Błędowie, reemigrant amerykański, przechowywał w swojem mieszkaniu dolary, które przywiózł z Ameryki. Miał on ich sporo, bo przeliczywszy je na złote, ogólna suma wynosiła około 15 000 zł. Skarb ten, zresztą niezbyt ostróżnie ukryty, zwęszyli dwaj jego pracownicy, Mściś i Bąsiorowski. Pokusa i myśl zbogacenia się sposobem u złodziei ogólnie przyjętym, wnet też zwyciężyła nad sumieniem robotników.

Zapomocą włamania wywłaszczyli po krótkiej naradzie swego chlebodawcę Obieżychleba, dzieląc się po bratersku amerykańską walutą. Robotnicy stali się nagle ludźmi majątnymi i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ich szczodre szafowanie lekko zdobytym groszem i gdyby nie czujność policji, która miała na nich baczne oko. Mając pewne dane, policja nakryła ich w lecie ub. roku.

Wzięci w ogień krzyżowy, sprawcy przyznali się do winy i wydali skradzione pieniądze. Epilog wyprawy na dolary rozegrał się onegdaj przed Izbą karną. Z uwagi jednak na skruchę, z jaką się oskarżeni do winy przyznali, jak i ze względu na to, że poszkodowany otrzymał prawie cały swój majątek z powrotem, sąd wydał wyrok łagodny, skazując każdego na 6 miesięcy więzienia.

Z życia towarzystw.

(rt) **Baczność chór męski „Echo“.** Zbiórka dla wszystkich członków czynnych w poniedziałek dnia 23-go stycznia o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Gospody Abstynentów“ (ul. Radzyńska) z powodu wzięcia czynnego udziału w akademji placówki Hallerczyków, urządzanej z okazji 8-mej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza. Początek akademji o godz. 8-mej w Teatrze Miejskim

Zarząd.

(rt) **Tow. Czeladzi Katol.** urządza w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 7,30 zebranie. Na porządku dziennym sprawa zabawy karnawałowej. O liczny udział prosi Zarząd.

(rt) **Walne zebranie Koła T.N.S.W.** w Grudziądzu odbędzie się w sali konferencyjnej gimn. klas. dnia 6 lutego 1928 r. o godz. 19-tej (7 wiecz.), a w

razie braku przepisanej ilości członków tegoż dnia o godz. 19 min. 30 bez względu na ilość członków.

Porządek zebrania i obrad: 1) Zagajenie przewodniczącego koła, 2) Wybór przewodniczącego i powołanie sekretarza zebrania, 3) Referat J. Porębskiego: Cele i zadania organizacji nauczyc. T.N. S.W., 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1927 a. przewodniczącego, b. skarbnika, 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum, 6) Dyskusja nad sprawozdaniem, 7) Wybór zarządu koła na rok 1928 — przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i innych 5-ciu członków. 8) Wybór komisji a. rewizyjnej, b. rozjemczej, 9) Wolne głosy i wnioski.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

„Hej szalejemy" — wielka rewja, jedyny występ najwybitniejszych artystów warszawskich, z niezrównanym conferencier'em i piosenkarzem-gitarzystą Rentgenem, w poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem. Obok mistrza piosenki wystąpi Anna Zabojkina ze swoim baletem oraz St. Betcherowa, Halina Narkiewicz, H. Żmichorowska i znakomity artysta operetkowy, ulubieniec Warszawy Józef Redo, wszyscy w swoim szlagierowym repertuarze. Ceny miejsc od 1—6 zł.

WE WTOREK o godz. 8-mej wieczorem potężna tragedja Szekspira „Otello" we wspaniałej stylowej oprawie scenicznej i w pierwszorzędnem wykonaniu aktorskiem, dzięki którym zdobyła ona najwyższe uznanie publiczności oraz pochlebną opinję prasy. Udział w przedstawieniu biorą pp.: Rygier, Zielińska, Jerzmanowska, Leśniewska, Balcerzak, Marjański, Orlicz i inni.

W ŚRODĘ o godz. 8-mej wiecz. poraz pierwszy „Fenomenalna Umowa", tryskająca niezrównanym humorem, niezwykle pogodna 3-aktowa farsa Larry Johnsona, która w warszawskim Teatrze Letnim zdobyła olbrzymie powodzenie. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. Karola Bendy, który jako gość kreuje w tej sztuce rolę Ralpha Harris'a, zrujnowanego wprawdzie, ale bardzo sympatycznego młodzieńca. Jego partnerką (Joyce) będzie znana ze swoich kreacyj p. Janina Porębska. Dalszą obsadę stanowią pp. Aleksy, Balcerzak, Bojarska, Chmurkowski, Ilcewicz, Orlicz i Waczyńska. Nowe dekoracje wykonał art. malarz p. Wł. Kuhn. Ceny miejsc od 40 gr do 4 zł.

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PALACE". Wspaniała premjera p. t. „Krew na morzu". W roli głównej najpiękniejsza gwiazda Europy Lillian-Hal Davis i czarująca słodka Ligjan Suzy Varnon z Quo Vadis.

— KINO „PAN". Premjera najwybitniejszego filmu sezonu, który stanowił największą sensację stolicy p. t.: „W królestwie knuta" (Skandal w Petersburgu), wstrząsający dramat współczesny w 10 aktach arystokracji rosyjskiej. W roli głównej Irena Rich i Conway Tearle.

KINO „ŚWIATOWID". Rewelucyjna premjera clou sezonu „Gniazdo miłostek", pierwszy film tegorocznej produkcji ulubieńca Harry Liedtkiego. Arcydzieło filmowe w 10 akt., ilustrowane awantury miłosne oficera kawalerji. Do tego „Tygodnik Goumonta".

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO. Dnia 21 bm. w godzinach wieczorowych, zakończyła się dwudniowa tajna rozprawa sądowa w sądzie okręgowym w Toruniu, przeciwko Maksowi Krausemu, majorowi armji niemieckiej, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok skazujący oskarżonego Krausego na 4 lata więzienia, z zaliczeniem mu dotychczasowego aresztu śledczego.

JAKIE OBROTY MIAŁA MIEJSKA KASA PODATKOWA W R. 1927. Miejska Kasa Podatkowa w Toruniu w roku 1927 miała wpływów 3 176 131.86 zł, w tem: a) wpływów z podatków na rzecz skarbu państwa 820 634.85 zł b) z podatków, opłat itp. na rzecz innych władz 171 399.16 zł, c) z podatków i opłat gminnych 2 184 097.85 zł.

W tym czasie przeprowadzono fantowań 9 320, ściągnięto przymusowo dla innych władz 420 454.91 zł, a dla miasta 1 199 999.09 zł. Sumy dotyczące egzekucji są stosunkowo bardzo wysokie, co świadczy o dużym obciążaniu obywateli miasta podatkami.

INWESTYCJE W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Zarząd Rzeźni Miejskiej przewiduje w roku bieżącym przeprowadzenie znacznych inwestycji w tutejszej Rzeźni, a to przez powiększenie ilości maszyn chłodniczych, zaś dotychczasowe zostaną gruntownie odnowione. Nowe maszyny zostały już zamówione w fabryce Zieleniewskiego w Krakowie, z tem zastrzeżeniem że pewne części tychże wykonane zostaną przez firmy miejscowe. Na cele tych inwestycji Magistrat wstawił do budżetu miasta na rok 1928/29 kwotę 600 000 zł.

NIE POSŁOWIE, LECZ JEDNOŚCIĄ SILNA ARMJA POLSKA, MOŻE W RAZIE POTRZEBY OBRONIĆ POMORZE. W tych dniach odbyło się w Toruniu zebranie urzędników pocztowych i telegraficznych, na którem omawiano kwestje wyborcze, celem zorjentowania się w ogólnej sytuacji wyborczej.

Wszystkie przemówienia nacechowane były szczerą troską o losy Państwa. W czasie dyskusji jeden z mówców — zaznaczył, że przy wyborze posła, winno się zwrócić uwagę na to, by posłem z Pomorza był wybrany rodowity Pomorzanin, który znając tutejsze warunki potrafi je w razie potrzeby obronić tak przed wrogami zewnętrznymi jak i wewnętrznymi.

Pod koniec zebrania wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć najwyższego wodza armji polskiej i organizacji przysposobienia wojskowego 1-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

W końcu zebrani uchwalili jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej Ign. Mościckiego i Marszałka J. Piłsudskiego.

DYREKTOR DEP. M. S. WEWN. W TORUNIU. Dnia 20 bm. bawił w naszem mieście dyrektor Dep. Min. Spr. Wewn. p. Świtalski, który odbył szereg konferencyj z przedstawicielami stronnictw polskich, w kierunku uzgodnienia akcji wyborczej na tut. terenie. P. dyrektor Świtalski był gościem prywatnym p. Wojewody.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. W dniu 20 skradziono w tramwaju p. Józefie Szmitsz torebkę ręczną, z zawartością 700 zł.

W dniu wczorajszym zginął śmiercią tragiczną nasz drogi syn i brat

ś. p.

Franciszek Lipski

uczeń VI. klasy gimnazjum klasycznego w kwiecie wieku 18 lat. O czem donoszą pogrążeni w ciężkim smutku

rodzice i rodzieństwo.

Okonin, p. Grudziądz. Grudziądz, Poznań, dn. 23. I. 28 r.

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 24 stycznia br. o godzinie 12-tej u p. Makowskiego w Karolewie.

Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu:

parę koni gniadych

za zaległe składki tygodniowe i koszty egzekucyjne. (658)

Grudziądz, dnia 21 stycznia 1927 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych

(—) Jańczak, przew. (—) Barańczak, dyr.

OGŁOSZENIE.

W dniu 4 lutego 1928 r. o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

niżej podpisanej Spółdzielni **w Grudziądzu, w Hotelu p. Kellasa**, ul. Wybickiego. Obecność wszystkich członków jest konieczna, gdyż zapaść mają bardzo ważne uchwały.

Grudziądz. dnia 20 stycznia 1928 r.

Spółdzielnia Osadnicza sp. zap. z ogr. odp. **w Grudziądzu** z pol. **Wardacki**, sekretarz Spółdzielni.

Mój ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

w Toruniu, przeniosłam na Staromiejski Rynek nr. 5, II piętro

(obok Dworu Artusa)

Karola Bergerowa.

Najlepsze

PIANINA pierwszej jakości

oznaczone **złotymi medalami** znajdziecie Państwo **tylko** w

fabryce fortepianów B. Sommerfeld

Grobiowa 4 Filja Grudziądz Telefon 229

Fabryka i skład główny

Bydgoszcz, Sniadeckich 56. Tel. 883.

Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

Sprzedaże

Obrazy i meble
sprzedam okazyjnie 702
Młyńska 11, II p. lewo 1—4

Rower
wyścigowy, mało używany w dobrym stanie sprzedam tanio Radzyńska 9. parter lewo. 707

Kupna

Stół sklepowy
długości 5 mtr., poszukiwany. Zgł. do adm. Gońca Nadw. pod nr. 653.

Poszukuje się
kupna domu
w śródmieściu. Oferty z podaniem warunków uprasza się nadsyłać: Grudziądz, skr. pocz. 16. (636

Poszukuje od zaraz
składu
przy ulicy Sienkiewicza, Mickiewicza, Starej wzgl. Wybickiego lub **2 pokoji** na I piętrze. Oferty z podaniem warunków skierować do „Standard-Radio“ Warlubie (Dwór). (655

Pasy
skórzanne lub wielbłądzie używane, w dobrym stanie 120 mm. 10—15 metrów. kupię. Ogiernia, Toruń. Grudziądzka 13/15. Tel. 170

Dzierżawy

Sklep kolonjalny
i rzeźnictwo wydzierżawię natychmiast. Zarembowa, Grupa Plac ćwiczeń. 704

750 mórg
natychmiast do wydzierżawienia. Czarnecki, biuro pośrednicze, Grudziądz Plac 23 Stycznia 13.

Wolne posady

Biuralistę (kę)
do mniejszego biura, znającego pojedyńczą książkowość, który już w biurze kupieckiem był zatrudniony, poszukuję od zaraz. Zgłosz. z podaniem poprzedniej czynności do adm. Gońca pod nr. 701.

Służącą
z dobremi świadectwami może się zgłosic E. Riebold, Plac 23 Stycznia 27

Uczeń
z uczciwej rodziny, z lepszem wykształceniem może się zgłosic. 656
Hotel Centralny Grudziądz.

Nauka

Konwersacji francusk.
teorji udzielam. Kalkstein Sienkiewicza 25, od 5—6 wieczorem.

Poszuk. posady

Podoficer rezerwy 1904 rocz. z wykształc. 5 kl. gimn., poszukuje jakiejkolwiek
posady biurowej.
Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 567.

W wtorek, dnia 24. I. br. odbędzie się

drugie jedzenie kiszek

oraz **nogi wieprzowe i flaki**

na które uprzejmie zaprasza

Jan Kellas.

Baczność
Cechy rzemieślnicze !!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowem wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejże z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . 1.20 zł

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urządzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . . . 2.20 zł

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egz. 0,40 zł

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI. Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . . . 0.40 zł

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egz. 0.20 zł

REGULAMIN SĄDU POLUBOWEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egzemplarza . . . . . . 0.20 zł

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza . . . . 0.30 zł

PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewckim. Cena egzemplarza . . . . 1 00 zł

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część bibljoteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszta własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu koszta zaliczki.

Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawnicza Zjednoczenie w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Mieszkania

Pokoju umebl.
z używaniem kuchni na dwie osoby poszukuję od zaraz. Oferty do admin. Gońca Nadw. pod nr. 706

Różne

Oddaję mleko
świeże, o wysokim procencie tłuszczu. Wedlikowski, Nowawieś, Tel. 661

Wyszywanie perełkami
ułatwiam rysując wzór na każdej tkaninie. Rysunki na poduszki od 50 gr.
M-me Marie (532
Tuszewska Grobla nr. 18

Zguby

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Ignacy Niezgoda unieważniam. 700

Zgubione
dwa weksle, podpisane przez Wawrzyńca i Ewę Kochan unieważniam. 699

Najkorzystniej ogłaszać się **w Gońcu Nadwiślańskim.**

OBU WIE

po cenach fabrycznych

Polecam w wielkim wyborze



S. Rotszuld, Grudziądz ul. Stara-Rynkowa 2.

Kino APOLLO

Początek seansów punkt. o 6-ej i 8,15. w święta i niedziele o godzinie 4-tej.

Dziś! Najbogatszy! Najwystawniejszy! Najpiękniejszy! Arcyfilm nad filmy!!! pod tytułem: Dziś!

GIEŁDA MIŁOŚCI (Caffe Electric)

Najlepszy film wiedeński wytwórni Sascha z udziałem wybitnego zespołu: Piękny **IGO SYM** drugi **RAMON NOVARRO** i pełna kobiecości **NINA VANNA.**

Atrakcja sezonu! Niebywała wystawa! Walka namiętności! Zgrozą przejmujące sceny w kawiarni „Electric“! To coś, czego jeszcze dotąd nie było!

Oprócz tego NADPROGRAM. Już wkrótce: **Bestja morska.**

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.